



Najdłuższy rotor na rynku

Mieliśmy okazję przyrzeć się pracy, a także sami zasiąść za sterami najmniejszego okrętu żniwnego serii Ideal z logo Massey Ferguson. Maszyna podczas naszej wizyty mierzyła się miejscami z silnie zachwaszczonym i niezbyt obfitym tanem paszowej pszenicy ozimej.



Przemysław Olszewski

Prezentacja polowa kombajnu Ideal odbyła się na terenie liczącego blisko 2500 ha Rolniczego Kombinatów Spółdzielczego z Bądecza koło Piły. Do wymłócenia rocznie przypada 1200-1300 ha: jęczmienia ozimego, pszenicy ozimej i jarej, pszenżyta ozimego, rzepaku ozimego, grochu oraz kukurydzy na ziarno. Znaczna część sromy po zbiorze zbóż jest pokosowana, więc jej kondycja po przejściu przez kombajn ma znaczenie. Do maszyn z jednym bądź dwoma wzdłużnymi bębnami młócająco-separującymi przylgnęła opinia źle traktujących łodygi roślin. Jak zatem pora-

dził sobie należący do rodziny tzw. rotorów Ideal 7? Producent położył duży nacisk, by jego maszyny ze wzdłużnymi bębnami nie musiały się wstydzić pozostawionych wałów sromy.

Rotor przyjazny słomie

Za delikatnym jej traktowaniem stoją w Idealu konkretne rozwiązania. Przede wszystkim kombajn ten poszczycić się może najdłuższym rotorem na rynku. Biorący udział w pracy Ideal 7 miał system o nazwie Single Helix, który charakteryzuje się pojedynczym wzdłużnym bębniem młócająco-separującym o długości 4,84 m i średnicy 60 cm. W większych modelach są dwa identyczne, równoległe pracujące rotory. W takiej młócańi droga separacji jest bardzo długa, co powoduje, że przestrzeń między wirnikiem a opasującą go kłatką nie musi być ciasna z obawy przed stratami. Poza tym palce rotora w sekcji wydzielenia resztek ziarna są bardzo wysokie i lekko odchylone do tyłu, a także względem osi prostopadłej do kierunku przepływu masy. Sam odcinek separacji liczy niespełna 2,5 m, a nie zapominajmy, że proces ten zachodzi także już w strefie omłotu, której długość to blisko 1,23 m. Całkowita powierzchnia wydzielenia resztek ziarna w Idealu 7 wynosi 2,27 m². Łagodnemu traktowaniu sromy sprzyja również usytuowanie rotora względem zasilającego go bęb-

na. Dzięki temu materiał trafia do młócańi szerszym kanałem. Masa żniwna dostarczana jest nie tylko od czoła, ale także od spodu. Ponadto prędkość podajnika poprzecznego jest zsynchronizowana z obrotami wzdłużnego rotora.

Wspomniane rozwiązania nie tylko oszczędzają słomę, ale również ograniczają ryzyko zatoru oraz zmniejszają zapotrzebowanie na moc, a tym samym zużycie paliwa. Parametr ten na poziomie 12,2 l/ha przy plonie ziarna niespełna 6 t/ha, jego wilgotności wynoszącej około 11% oraz średniej wysokości łanu równej 80-90 cm należy uznać za bardzo dobry. Zużycia Ad-Blue nie udało nam się sprawdzić. Dodajmy, że kombajn pozostawiał ściernisko o wysokości 15 cm, a łan był przeważnie stojący, dość nierówny i miejscami mocno zdominowany przez wtórne zachwaszczenie. Takie warunki nie sprzyjają pokazaniu tkwiącego w maszynie potencjału, ale z nimi też trzeba się zmierzyć. Kombajn pracował przeważnie z prędkością 5 km/h i uzyskiwał wówczas wydajność łanową 20-21 t/h. Po objęciu sterów udało nam się miejscami rozpędzić maszynę nawet do ponad 8 km/h i dobić do 35-38 t/h przy zachowaniu oczywiście dopuszczalnego poziomu strat ziarna. Obciążenie jednostki napędowej dochodziło wówczas do 93%, a limitem wydajności był rotor, który musiał się zmagać z odseparo-



Leszek Simiński, specjalista produktowy maszyn żniwnych Massey Ferguson Polska.